

Korupcja. Granice odpowiedzialności

Autor tekstu: **Henryk Borowski**

Zjawisko wyjątkowo zaraźliwe

W korupcji występują zawsze dwie osoby, dwie strony: jedna, która świadczy komuś jakieś dobro, jakieś świadczenie lub świadczenie to oraz dobro to tylko obiecuje, i druga, która świadczenie to lub dobro przyjmuje lub przyjąć się godzi, pomimo iż dobro to ani w całości, ani w części nie jest jej własnością i do niej nie należy. Osoby te można nazwać korumpowaną i korumpującą i powiedzieć, że ta pierwsza załatwia tej drugiej jakąś sprawę, a ta druga rewanżuje się jej jakimś świadczeniem, które tej pierwszej zgodnie z obowiązującym prawem, zwyczajem i obyczajem nie przysługuje. Mimo to jednak, podobnie, jak osoba korumpująca, uzyskuje pewną korzyść, co dzieje się kosztem najszerszego ogółu obywateli danego kraju. Krzywda wyrządzona w ten sposób państwu, a w istocie rzeczy społeczeństwu, stanowi więc w przypadku korupcji przesłankę naganności moralnej tego czynu: naganności tego, co nazywamy korupcją.

Wyraz „korupcja” wywodzi się od łacińskiego wyrazu *corruptio*, a te zaś znaczy m.in. zniszczyć, zepsuć, rozerwać i coś ogólniejszego i moralnie nagannego, czyli zepsucie. Korupcja jest pojęciem *par excellence* moralnym wywodzącym się od pojęć takich, jak np. oszustwo, kradzież itp., które stanowią również treść norm dekalogu. Lecz prócz znaczeń moralnych ma też znaczenie i zastosowanie na gruncie przepisów prawa, a przede wszystkim prawa karnego. W polskim prawie jednak korupcja jako wyraz-pojęcie nie występuje; występuje zaś jego węższy pod względem znaczeniowym bliskoznacznik — łapownictwo. Takich bliskoznaczników na gruncie prawa i moralności wyraz ten ma zresztą więcej i są to m.in. „przekupstwo”, „nepotyzm”, „kumoterstwo”, „płatna protekcja”, „sprzeniewierzenie cudzego mienia”, „defraudacja”, „malwersacja” i in.

Krzywda, strata, korupcja może być oczywiście większa lub mniejsza. Czasem tak dalece nieważna, że pozbawiona wręcz znamion, cech korupcji. Ma to miejsce np. wtedy, gdy załatwiającego nam jakąś sprawę poczęstujemy kawą, herbatą lub czekoladką. Nie ma też korupcji wtedy, gdy ktoś komuś pod wpływem wdzięczności za jakąś przysługę, nie wyłączając przysługi czysto urzędowej, wręczy kwiatek na imieniny.

Korupcja kojarzy się również czasem z opłatą za jakąś przysługę nazywaną prowizją. Ma to miejsce jednak wtedy, gdy pobieranie prowizji nie jest wyraźnie zaznaczone w działalności osób prywatnych lub firm. W obu tych przypadkach i nie tylko tych tu wymienionych, tj. wtedy, gdy chodzi o drobny podarunek lub prowizję, korupcja jest bardzo trudna do stwierdzenia, a czasem stwierdzenie jej jest po prostu niemożliwe. Fakt ten nie może jednak przesłaniać bardzo poważnego problemu zwalczania korupcji i nie może osłabiać woli walki z tym zjawiskiem podkopującym porządek społeczny.

Na uwagę zasługuje dość wyczerpujący komentarz zamieszczony pod hasłem „przekupstwo” w *Encyklopedii prawa* (por. wyd. II, Warszawa 2000). W komentarzu tym czytamy: „Łapownictwo jest przestępstwem skierowanym przeciwko działalności instytucji państwa oraz samorządu terytorialnego. Istota łapownictwa biernego sprowadza się do osiągnięcia korzyści związanych z pełnieniem funkcji publicznych od osób zainteresowanych załatwieniem sprawy w odpowiedni sposób. Korzyść, którą otrzymuje sprawca może przybrać najrozmaitszą postać. Podstawowa postać łapownictwa biernego dotyczy przyjęcia korzyści lub jej obietnicy zarówno przed wykonaniem danej czynności służbowej, jak i też po jej wykonaniu, ale z inicjatywy interesanta, którego sprawa jest załatwiana. W tej postaci łapownictwa samo załatwienie sprawy pozostaje w zasadzie poza jakimkolwiek zarzutem. Najczęściej przybiera to postać jakby wynagrodzenia dodatkowego za wykonanie czynności, do którego wykonania funkcjonariusz był zobowiązany z tytułu swej funkcji, a interesant żadnej dodatkowej opłaty z tego tytułu nie musiał uiszczać. Z surową odpowiedzialnością mamy do czynienia wtedy, gdy inicjatorem łapówki jest sprawca, który jej żąda lub uzasadnia czynność

służbową od jej otrzymania, jak i wtedy, gdy przyjmuje łapówkę za czynność, która jest sprzeczna z prawem. Postać kwalifikowana łapownictwa, a więc surowiej karana, zachodzi w przypadku, gdy sprawca popełnia czyn związany z naruszeniem przepisów prawa, gdy sprawca uzależniał wykonanie czynności służbowej od otrzymania łapówki, w przypadku przyjęcia korzyści majątkowej znacznej wartości. Dający korzyść majątkową popełnia przestępstwo z art. 229 kk, które nosi nazwę przekupstwa lub łapownictwa czynnego".

Z powyższej charakterystyki łapownictwa wynika, że, jak już zaznaczyliśmy, treść pojęcia „korupcja” jest pod względem merytorycznym, a przede wszystkim etycznym, głębsza i szersza niż łapownictwa i przekupstwa. O ile bowiem łapownictwo i przekupstwo stanowi zazwyczaj zjawiska jednostkowe, to korupcja przeważnie dotyka sieć powiązań wszystkich lub prawie wszystkich ludzi w danym państwie. Należy też dodać, że jej funkcjonowanie nie zawsze uważane jest za coś całkiem naganego, choć w zasadzie za coś bezprawnego. Jako taka więc, korupcja jest wyjątkowo zaraźliwa i choć powszechnie potępiana, niełatwo z rozmaitych powodów odrzucana; powody te zaś, to rzeczywiste lub urojone korzyści o charakterze materialnym.

Przyczyn korupcji jest bardzo dużo i nie wszystkie oddziałują z jednakową siłą. Można by tu wymienić i to, że ludzie mają większe aspiracje niż możliwości; i niedostatek dóbr w społeczeństwie; i to, że mają równe prawa, lecz nieporównywalne, niestety, jak dotąd dochody; brak dyscypliny w narodzie i pogłębiające się wciąż myślenie o sobie i swoich sprawach. Kultura i wychowanie mogłyby tu być dość dobrym środkiem zaradczym, lecz równie skutecznym może być też likwidacja bezrobocia i konsekwentne karanie najpierw najbardziej, a potem mniej zachłannych pod tym względem osób. Przykładem ograniczania korupcji mogą być kraje, gdzie została już poważnie zminimalizowana; przedmiotem badań zaś jej rozwoju, kraje, gdzie od dawna trzyma się dobrze.

Korupcja jest zjawiskiem, mówiąc bez przesady, odwiecznym. Znana była bowiem już w czasach biblijnych; rozwijała się w starożytności i w czasach późniejszych: w średniowieczu i w czasach nowożytnych.

Sygnalem korupcji w *Starym Testamencie* są m.in. zwierzenia Samuela, który twierdził, że w czasie pełnienia swojego urzędu powstrzymywał się od przyjmowania prezentów (por. 1 Sm 12, 3-5). Inny autor tej świętej księgi, Micheasz, strofował i ganił proroków i kapłanów, którzy za swoje codzienne usługi domagali się pieniędzy (3,11). Najrozmaitszych wzmianek na temat korupcji nie brak też w *Nowym Testamencie*. Zwracają uwagę na tę sprawę coraz częściej teologowie chrześcijańscy zaznaczając, że korupcja jako grzech nie była dostatecznie doceniana w Kościele. Teologowie ci z trudem odnajdują ów grzech, zło w korupcji. W ostatnich latach jednak umożliwia im to, coś jak gdyby odkrycie, a mianowicie konstatacja, według której korupcja, to tak zwany grzech społeczny. Ale, czy dobrze znane grzechy takie jak gwałt, rozbój i kradzież nie były i nie są potępiane społecznie i, czy nie były i nie są do dziś grzechami typu?

W niektórych systemach społeczno-ekonomicznych korupcja wyglądała jak gdyby nieco łagodniej niż w krajach demokratycznych. Wynika to jednak chyba głównie stąd, że kraje te są bardziej niż inne tolerancyjne i że większa w nich sprawiedliwość i równość; nie mówiąc już o wolności, która pozwala na ujawnianie różnych stron życia społecznego i różnych jego ocen. W krajach np. totalitarnych o korupcji mówi się niewiele i niechętnie, gdyż likwidowana jest niemal w zarodku przez sprawujące władzę elity i kasty, które dość niechętnie dzielą się swymi dobrami nawet z najbardziej uległymi im służbami.

Na pozór mniej drastycznie występuje korupcja w strukturach feudalnych. W strukturach tych łączy się niemal z cnotą i przeplata z feudalnym porządkiem i służbą wasalną, która jest częstokroć honorem dla tych, którzy ją pełnią, lecz fakt ten nie zwalnia ich bynajmniej od różnego rodzaju danin za uzyskiwane przywileje i urzędy, których nie otrzymuje się za darmo. I tak to wyglądało, rzecz jasna, od góry do dołu: od najwyższych tytułów i urzędów — biskupich, hrabiowskich, książęcych itp. — do danin i posług prostych ludzi, rzemieślników i kupców, na rzecz władz lokalnych. W czasie Reformacji zaś korupcja rozszerzyła się nawet na sprawy pozaziemskie i można było sobie kupić zbawienie wieczne.

Nie brak tej formy korupcji także współcześnie. Polega ona przede wszystkim na tym, że niektórzy ludzie zamiast za pomocą dobrych uczynków starają się podobać Bogu w taki sposób, że dość często i bez skrupułów świadczą rozmaite opłaty, daniny i tzw. „co łaska” na budowę na przykład obiektów sakralnych i mając na względzie swoje przede wszystkim szczęście w zaświatach, przekupują wręcz samego Pana Boga i jego kapłanów. Znamię przekupstwa tkwi tu zaś w tym, że łatwiej świadczy się na ten cel kilka lub kilkanaście złotych

niż pomaga ludziom w potrzebie.

A kwestię tzw. prowizji można potraktować jako rodzaj korupcji przynajmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze dlatego, że wykorzystywany jest (i oszukiwany) klient, który stanowi bądź co bądź jakiś ogół ludzi: a więc jakiś naród, społeczeństwo; i, po drugie, poszkodowane jest też państwo, gdyż jest rzeczą oczywistą, że przyjmujący wynagrodzenie nie zgłosi uzyskanych bez cennika nadwyżek do opodatkowania.

Z kolei z kumoterstwem, czyli korupcją bez posługiwania się środkami pieniężnymi mamy do czynienia wtedy, gdy ktoś udaje się do swojego dobrego znajomego i prosi go, by ten będąc kierownikiem lub dyrektorem państwowej lub społecznej instytucji przyjął do pracy lub awansował jego brata lub szwagra. Kumoterstwo następuje oczywiście po spełnieniu tej prośby i bez jakiegokolwiek przekupstwa, lecz stratę może ponieść z tego powodu państwo lub społeczeństwo. Zatrudniony zostaje bowiem wówczas, i to przeważnie na jakimś wyższym stanowisku, człowiek niekompetentny.

Kumoterstwo ma poza tym również ten aspekt ujemny, że choć nie załatwia się spraw za pieniądze, to czyni się to dość często w zamian za jakieś inne usługi i jest to czyn, pomijając różne inne jego wady, korupcyjogenny.

Oprócz wyżej wymienionych przyczyn korupcji w Polsce są jeszcze i inne, a mianowicie historyczne i związane z tym, że Polska w ostatnich stuleciach była często pod okupacją obcych mocarstw, które narzucały jej swoje prawa nie respektowane przez Polaków, którzy je omijali. Z czasów okupacji niemieckiej wywodzi się dobrze znana do dziś piosenka: „Siekiera, motyka, piłka, gwóźdź, masz górala, a mnie puść”. Góral, to oczywiście kilkusetzłotowy banknot. Banknot wręczany dość często niemieckim żandarmom, co wskazywałoby na to, że korupcja funkcjonowała zawsze i z powodzeniem ponad wszelkimi podziałami.

Korupcja jest procederem wyjątkowo zaraźliwym. Jeśli ten czy ów załatwił tobie tę czy inną sprawę przy pomocy łapówki, to dlaczego nie ja? Mówi się i myśli próbując korumpować innych. **Można by nawet powiedzieć, że korupcja, to swego rodzaju nałóg, w który można wpaść i pogrążyć się jak w palenie opium lub w pijaństwie.** Z nałogu tego niełatwo się wyzwolić, gdyż ludziom takim trudno zrozumieć, że można załatwić jakąś sprawę bez tego rodzaju zabiegów. Tak, jak niełatwo zrozumieć to, że można załatwić jakąś sprawę bez dowodów, bez dokumentów. Lecz choć z nałogu tego niełatwo się wyzwolić, to nie jest to przecież niemożliwe. Stosowanie najrozmaitszych środków zapobiegawczych, takich jak na przykład poprawa ładu i dyscypliny społecznej, poprawa warunków życia i organizacji życia społecznego, wychowanie w duchu pro-społecznym i minimalizacja postaw egoistycznych, może z biegiem czasu ograniczyć i z marginalizować to zjawisko; zjawisko, które do końca nigdy chyba nie zniknie, bo granica między korupcją, a ludzką wdzięcznością jest bardzo często mało wyraźna. I nawet najlepsze prawo tego nie rozstrzygnie.

*

"Res Humana" nr 3-4/2006.

Zobacz także te strony:

[Oblicza korupcji](#)

[Państwo sprawne inaczej](#)

[Biurokracja i łapówkarstwo](#)

[Czy Polacy wybiją się na uczciwość?](#)

[Ustawy na wynos](#)

Henryk Borowski

Emerytowany profesor filozofii, specjalizujący się w aksjologii, etyce, filozofii religii, klasycznej filozofii niemieckiej. Członek Komitetu Etyki w Nauce PAN.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4999) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4999>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl